Nr. 6. Poznań, dnia 9 lutego 1929. Rocznik 10.



Organ Korporacyj Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Ziemiach Zachodnich.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

W sprawie składek.

Szanownym Członkom Korporacji przypominamy o ustawowym obowiązku nadesłania deklaracji składkowej za rok obrachunkowy 1928/9. Rok obrachunkowy kończy się z 31 marca, do tego czasu musi sprawa składek być bezwzględnie uregulowana. Ponieważ podlegamy jako Korporacja nadzorowi władz, prosimy usilnie sprawy nie odwlekać.

Założenie Okręgu Poznańskiego Polskiego Związku Wydawców i Czasopism.

W czwartek, dnia 7 bm. odbyło się w Poznaniu w lokalu posiedzeń Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie posiedzenie wydawców gazet i czasopism tegoż Województwa, na które przybył również delegat z Pomorza. — Po wyczerpującej dyskusji utworzono Okręg Poznański Polskiego Związku Wydawców i Czasopism z siedzibą w Warszawie. — Delegat z Pomorza oświadczył, że niebawem zwoła takież zebranie wydawców pomorskich, które zadecyduje, czy ma być utworzony samodzielny Okręg Pomorski, czy też Pomorze przyłączy się do Okręgu Poznańskiego.

Członkami-założycielami Okręgu Poznańskiego są następujące drukarnie wydawnicze wzgl. wydawcy bez własnej drukarni:

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu,
Drukarnia „Dziennika Poznańskiego" T. A. w Poznaniu,
Drukarnia Wydawnicza Fr. Krajna w Poznaniu,
Drukarnia Pedagogiczna w Poznaniu,
Związek Tow. Kupieckich w Poznaniu,
„Przegląd Graficzny i Papierniczy w Poznaniu,
„Dziennik Kujawski" w Inowrocławiu,
„Pałuczanin" w Żninie,
„Gazeta Wągrowiecka" w Wągrówcu.

Do Zarządu Okręgowego wybrano: prezesem p. Pawłowskiego Edwarda, wiceprezesem p. Krajnę Franciszka, skarbnikiem i sekretarzem p. Borkowskiego Leonarda w Poznaniu, ul. Dominikańska 4, ławnikiem p. Ziętowskiego Kazimierza z Inowrocławia, pozostawiając miejsce drugiego ławnika przy ewtl. przyłączeniu się Pomorza do Okręgu Poznańskiego delegatowi z Pomorza.

Wszelką korespondencję i składki prosimy przesyłać na ręce p. Borkowskiego.

Organem Okręgu jest „Przegląd Graficzny i Papierniczy".

O celach Związku i jego zadaniach napiszemy następnie.

Prasa na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Jak wiadomo odbył się pierwszy zjazd przedstawicieli wydawnictw w dniu 28 września 1928 w gmachu Wystawy celem ukonstytuowania grupy prasy polskiej. Do wyboru grupy nie doszło z różnych przyczyn. Wybrano natomiast Komitet trzech, składający się z pp. Fryzego — Warszawa, Szperbera — Kraków i Pawłowskiego — Poznań. Dalsze pertraktacje toczyły się żółwim krokiem. Zabiegom p. Fryzego zawdzięczać należy uzyskanie subwencji pokrytej w połowie przez Powszechną Wystawę Krajową, a częściowo przez rząd.

Jak wiadomo, nie istniał dotychczas ogólny związek polskich wydawców dzienników i czasopism, który się właśnie teraz organizuje. Owe prace wymagały od danych osób dużo zabiegów i zorganizowanie Związku Prasy polskiej mogło być dopiero podłożem dalszego celowego postępowania. W dniu 17 stycznia rb. tymczasowy zarząd Związku Prasy polskiej zniósł Komitet trzech a ukontynuował grupę prasy, która

przejęła natychmiast pracę z Głównym Zarządem Powszechnej Wystawy Krajowej i tym zabiegom należy zawdzięczać, że do 1. kwietnia stanie w Parku Wilsona osobny pawilon prasy. Oddaje on 835 kw. metrów powierzchni brutto dla prasy a 325 kw. metrów brutto dla książki. Cyrkularze z podaniem cen za metraż zostały już przez tymczasowy zarząd Związku wysłane do wszystkich dzienników i czasopism z prośbą o zadeklarowanie potrzebnych przestrzeni.

W tym celu odbyło się dnia 7 b. m. w Poznaniu z okazji ukonstytuowania się Okręgu Poznańskiego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism zebranie, które przewidywało jako punkt 2) obradowanie nad „udziałem prasy w Powszechnej Wystawie Krajowej". Wszyscy obecni oświadczyli gotowość współudziału i należy spodziewać się, że żaden dziennik ani żadne czasopismo nie uchyli się od tego zaszczytnego obowiązku nietylko ze względu na siebie, ale na społeczeństwo, naród i na zwiedzającą Wystawę zagranicą. Zgłoszenia przyjmuje Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism, Warszawa, ul. Nowowiejska 43, albo prezes danego okręgu, który zgłoszenia te podyryguje do Warszawy. Wszystkim innym gałęziom życia gospodarczego wyznaczony został, jak wiadomo, ostateczny termin zgłoszeń do 1-go marca 1928. Tylko prasa stanowi wyjątek, której ze względu na dużo przeszkód wyznaczono ostatni termin na 15 lutego rb. Miejsce w głównym korytarzu, dostępnym ze wszystkich stron, kosztuje za kw. metr 200 zł. Użyteczne miejsce w bocznych kabinach, dostępne z jednej strony, kosztuje 130 zł. Dla małych i średnich wydawnictw tygodników różnego rodzaju fachowych i naukowych będzie miejsce w ogólnym stoisku, pomysłowo aranżowanem, rozpoczynające się zaraz od wejścia, po nader niskiej cenie minimum 20×30 cm za 8 zł. Ceny te są stałe i piszący te słowa przekonał się, że nie pokrywają zobowiązań wobec Wystawy samej pomimo uzyskanych ulg i subwencyj. Liczyć należy się z dopłatą około 20—30% za ogólne koszty administracyjne, których Wystawa przysporzy grupie. Należy jeszcze przytoczyć, że od wspomnianych 835 kw. metrów przypada około ⅓ części dla wystawy historycznej, którą prasa zobowiązana jest przedstawić i którą powierzyła p. Jarkowskiemu, kierownikowi polskiego wydziału na wystawie międzynarodowej w Kolonji. Z pozostałego metrażu przypada jeszcze dużo miejsca na korytarze, dostępu do stoisk etc., tak że liczyć może prasa na efektywne 400 kw. metrów. Zwracamy uwagę, że jest to nieduża przestrzeń i jeżeliby tylko pewna część prasy polskiej przystąpiła do wystawienia, natenczas zabrakłoby napewno miejsca. Ale pomimo to jest wskazane, aby prasa ta, która przedewszystkiem powinna być reprezentowana, nie zaniedbała swego obowiązku i zarezerwowała sobie już dzisiaj miejsca. Termin ostateczny ze względu na spóźnioną porę, jak już mówiono, jest 15. luty rb. Każdy zgłaszający się na wystawę powinien jedną połowę obowiązującej ceny za metraż zgłoszony nadesłać, co zapewnia mu przydział miejsca. Druga połowa będzie płatna, o ile nam wiadomo, za jeden miesiąc. Projekt wystawienia powinien każdy wystawca zgłosić najpóźniej do 10 marca celem uzyskania aprobaty od grupy i przez nią ustalonego komitetu rzeczoznawców, któremu powierzono czuwanie nad wyglądem estetycznym i imponującym działu prasy. Przekazy pieniężne należy skierować do Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w Warszawie, Nowowiejska 43, P. K. O. nr 18 606. Grupa Prasy uzyskała ponadto od Dyrekcji Wystawy zgodę na tylko jeden ogólny i wspólny pawilon. Dla sprawy kolportażu uzyskano także porozumienie, podług którego, wyróżnienie przy sprzedaży być dla nikogo nie może, gdyż wszystkich obowiązują jednolite warunki.

III. Międzynarodowy Kongres Drukarski w Londynie.

W dniach 11 i 12 kwietnia r. b. odbędzie się w Londynie III. Międzynarodowy Kongres Drukarski, zwołany przez angielską organizację właścicieli drukarń „Federation of Master Printers ans Allied Trades of Great Britain and Ireland". Ośrodkiem posiedzeń będą dwa wykłady o Międzynarodowej organizacji przemysłu drukarskiego W. Howarda Hazella i o Międzynarodowej normalizacji papieru, farb drukarskich, kliszy i czcionek Austena Leigh. Korreferaty do dwóch tych wykładów wygłoszą przypuszczalnie pp. Delmas z Bordeaux i Rudolf Ullstein z Berlina.

Jest bardzo prawdopodobnem, że lord-major Londynu wyda w hali miejskiej dla uczestników kongresu bankiet, co zazwyczaj dzieje się tylko ku uczczeniu członków rodziny królewskiej lub innych wybitnych osobistości zagranicznych.

III. Międzynarodowy Kongres Drukarski nabywa pozatem i przez to wielkiego znaczenia, że w tym samym czasie odbędzie się w hali Olympja w Londynie największa w świecie wystawa maszyn drukarskich. Na wystawie tej wystawia nietylko angielski przemysł maszyn drukarskich, ale także amerykański i cały europejski.

Etatyzm.

Własność państwowa czy prywatna?

Dużo się słyszy w ostatnich czasach o etatyźmie. W prasie, w rozprawach publicystycznych, na zebraniach, zjazdach toczy się ożywiona dyskusja na temat etatyzmu.

Najczęściej jednak sfery drobnego przemysłu, — do jakiego można zaliczyć przemysł graficzno-wydawniczy, nie orjentują się w zawiłych kwestjach z dziedziny ekonomji i życia gospodarczego. A jednak ważną jest rzeczą zapoznać się z kwestją etatyzmu — co to jest, jakich ma zwolenników i co za sobą niesie.

Co to jest etatyzm. Podstawą etatyzmu jest przeciążenie podatkowe ludności. Państwo uzyskuje wielkie sumy od obywateli, płacących podatki. Po pokryciu wydatków, przewidzianych budżetem, pozostają nadwyżki budżetowe, pozostaje kapitał państwowy. Dochodzi do tego kapitał z danin na cele społeczne, jak fundusze instytucyj ubezpieczeń społecznych, fundusze Kas Chorych, fundusze Bezrobocia, Ubezpieczalni Krajowych, Ubezpieczalni pracowników umysłowych itp. Państwo wchodzi w posiadanie tych wielkich kapitałów i tworzy własne przedsiębiorstwa, jak fabryki, zakłady, warsztaty pracy. Czyli że własność państwowa zastępuje własność prywatną, która zczasem zupełnie zanika.

Jak widzimy, etatyzm jest rzeczą niebezpieczną dla własności prywatnej, gdyż przemysł państwowy osiąga silniejsze tempo rozbudowy niż przemysł prywatny, obciążony nadmiernemi podatkami i świadczeniami społecznemi.

W Polsce są dwa odłamy zwolenników etatyzmu: 1. „państwowcy"-etatyści i 2. socjaliści — ci ostatni uważają etatyzm jako stadjum prowadzące do ustroju socjalistycznego, tj. zniesienia własności prywatnej. Na czele pierwszego odłamu „państwowców"-etatystów stoi dyr. dep. w Min. Skarbu Starzyński, na czele drugiego odłamu socjalistów-etatystów — minister robót publicznych Moraczewski.

Oba te odłamy prą do wprowadzenia etatyzmu, każdy w myśl swej ideologji.

„Państwowcy"-etatyści dążą, aby rolę przedsiębiorcy w wielu gałęziach przemysłu objęło państwo drogą zmuszenia społeczeństwa do „przymusowej oszczędności", tj. gromadzenia kapitałów publicznych przez nakładanie na obywateli danin i podatków. Przemysł państwowy będzie się wówczas rozwijał w tempie bardzo silnem, bo kosztem przemysłu prywatnego, który dając świadczenia na rzecz państwa, zawsze będzie słabszy.

„Państwowcy"-etatyści chcą także zmobilizować w bankach państwowych, drogą rozporządzeń, kapitały funduszów społecznych, czerpanych również z przedsiębiorstw prywatnych, od przedsiębiorców i robotników, płacących wysokie świadczenia socjalne. Suma funduszów Kas Chorych, ubezpieczenia pracowników umysłowych, ubezpieczenia od wypadków, inwalidztwa, fundusz bezrobocia obliczana jest obecnie na przeszło 400 miljonów złotych. Za dwa lata obliczają, że suma tych funduszów dojdzie do 1 miljarda złotych. Ma to być użyte na rozbudowę wzgl. wykupienie przedsiębiorstw z rąk prywatnych, które pozostaną własnością państwa.

Socjaliści dużo spodziewają się po wprowadzeniu etatyzmu. Dziennik socjalistyczny „Przedświt" widzi w etatyźmie „zdecydowany program rządowy, mający na celu u p a ń s t w o w i e n i e w s z y s t k i c h przedsiębiorstw gospodarczej rozbudowy i produkcji". Pisze dalej następująco:

...„Przy dalszym rozwoju etatyzmu wszyscy obywatele państwa staną się jego płatnymi pracownikami, a wówczas socjalizm ostatecznie się w Polsce urzeczywistni.

...„Kierunek rozwoju etatyzmu prowadzi stopniowo do c a ł k o w i t e g o u p a ń s t w o w i e n i a polskiego pracodawstwa i wytwórczości.

Szybciej niż przypuszczamy, możemy doczekać się czasów, gdy innych kapitalistów poza państwem w Polsce nie będzie i c a ł e s p o ł e c z e ń s t w o będzie się składało t y l k o z l u d z i z a r o b k u j ą c y c h. Wtedy siłą rzeczy narzuci się k o n i e c z n o ś ć s o c j a l i s t y c z n e g o u s t r o j u."

A więc według zdania socjalistów, najwięcej miarodajnych o ile chodzi o ideę Marksa, — etatyzm jest bardzo bliski idei upaństwowienia, tj. zniesienia własności prywatnej, czyli że etatyzm prowadzi nieuchronnie do socjalizmu.

Państwo ma być jedynym pracodawcą, a jego obywatele pracobiorcami. Inicjatywę prywatną ma zastąpić maszyna biurokratyzmu urzędniczego. Robotnika, mającego częściowo obecnie udział w zyskach przedsiębiorstw prywatnych, ma zastąpić „upaństwowiony" robotnik-najemnik, bez nadziei lepszej przyszłości, skoszarowany w fabrykach, wtłoczony w ciasne ramy ideologji klasowej, zależny bezapelacyjnie od partji, która w danej chwili ma przewagę w państwie i która rządzi niepodzielnie „upaństwowionemi" przedsiębiorstwami. Masy byłyby wówczas rzeczywiście sproletaryzowane. Stan średni zaś zniknąłby z powierzchni.

Jeżeli zastanowić się bliżej nad obecnym stanem życia gospodarczego, to przychodzi się do wniosku, że o ile kapitał obrotowy gospodarstwa prywatnego będzie uszczuplany, jak dotychczas, to powoli przedsiębiorstwa prywatne będą zanikać. Przeciążenia podatkowe i wysokie składki ubezpieczeń społecznych prowadzą wprost do ruiny prywatną własność, prowadzą prosto do etatyzmu.

Podatki i świadczenia są bardzo wysokie. Bilans firmy „H. Cegielski" w Poznaniu wykazuje zysk 816 tysięcy, podatki 945 tysięcy, świadczenia socjalne 807 tysięcy zł. A więc 2/3 kapitału idzie do kas skarbowych i społecznych, firma temi kapitałami już nie obraca. Podobne stosunki, a może gorsze, można zaobserwować w drobnym przemyśle, opartym o kapitał rodzimy, krajowy. Przemysł drobny kurczy się coraz bardziej, co poruszono nawet w Sejmie.

Dla zwalczania etatyzmu, najgroźniejszego dla prywatnej własności, utworzono w Warszawie Ligę Narodową. Instytucja ta dąży do zwalczania etatyzmu, a jedną z dróg ku temu celowi ma służyć utworzenie w jednym z banków 500-miljonowego funduszu „krzewienia inicjatywy prywatnej". W myśl wysuwanych projektów fundusz ten przeznaczyłoby się na mało oprocentowane pożyczki, udzielane każdemu przedsiębiorcy, który przedstawi dowód, że kapitał zakładowy jego przedsiębiorstwa stanowi 1/10 część żądanej pożyczki.

Inicjatywa prywatna działa już oddawna i działa dobrze. Bez inicjatywy prywatnej życie gospodarcze zamiera, inicjatywa prywatna jest niezbędnym niezastąpionym czynnikiem w produkcji. Etatyzm jest zaprzeczeniem inicjatywy prywatnej i wiedzie wprost do biurokracji urzędniczej, rządzącej przemysłem, niezawsze w interesie produkcji.

Państwo będzie wówczas silnem politycznie i ekonomicznie, gdy jego obywatele osiągną wyższy stopień produkcji i dobrobytu. Etatyzm do tych celów nie prowadzi. Jedynie rozbudowa przedsiębiorstw prywatnych, opartych o kapitał rodzimy, krajowy zdolna jest podnieść dobrobyt i zamożność obywateli i ugruntować ich wpływy w gospodarce narodowej.

M. M.

Stan przemysłu graficznego w Szwajcarji.

(Dokończenie.)

Z 993 zakładów drukarskich, które pod koniec 1927 r. znajdowały się w Szwajcarji, uchodzą 883 jako wierne zasadom organizacji drukarskiej. Niestosujące się do zasad organizacji fachowej drukarnie są zakładami, które albo nie zatrudniają żadnych pomocników drukarskich, lub są to drukarnie klasztorne, drukarnie na własne potrzeby przedsiębiorstw handlowych względnie przemysłowych lub drukarnie bankowe, których taryfowe instancje osiągnąć i kontrolować nie są w stanie. W stosunku do liczby ludności zamieszkałej w kraju liczba zakładów graficznych jest bardzo wielką. Według uprzednio podanych liczb okazuje się ciekawe spostrzeżenie, że na okrągło 1000 drukarń każda z nich posiada przeciętnie jedną maszynę do składania czcionek. Każda drukarnia posiada przeciętnie dwie tłocznie pospieszne; więcej aniżeli połowa wszystkich drukarń

posiada samonakładacze i każda drukarnia posiada też pedałówkę i t. p.

Co się tyczy organizacji zawodowej, to przemysł graficzny w Szwajcarji jest od początku bieżącego stulecia sprężyście zorganizowanym. Szwajcarski związek właścicieli zakładów graficznych liczy 635 członków, reprezentujących 76 proc. drukarń zawodowo zorganizowanych. Pracownicy drukarscy są zorganizowani w swych własnych związkach, jakoto: w szwajcarskim związku typografów, liczącem 5344 członków i w szwajcarskiem zjednoczeniu pracowników drukarskich, liczącem coś 581 członków. Pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami istnieje wspólna umowa w przedmiocie warunków pracy i płacy, która reguluje nietylko sprawy z pomocnikami, lecz również szczegółowo kwestję terminatorów drukarskich. Ażeby wszystkie przepisy i warunki umowy były przestrzegane, utworzono urząd zawodowy z jednym sekretarzem w naczelnym urzędzie; temu sekretarzowi podlega także kontrola uczni drukarskich. W razie jakiejkolwiek różnicy zdań rozstrzyga spór urząd zawodowy, którego skład jest parytetyczny, ostatecznie. Kontroli urzędu zawodowego podlegają też wszyscy pryncypałowie i pomocnicy, którzy do żadnej organizacji zawodowej nie przystąpili. Zawodowo wiernym w Szwajcarji są ci pryncypałowie, którzy ogólną umowę w przedmiocie warunków pracy i płacy oraz ordynację cen sprzedaży podpisem swym uznali oraz ten pomocnik drukarski, który wspólną umowę pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami uznaje. Zawodowo wiernym pryncypałom nie wolno zatrudniać żadnych zawodowo niewiernych pomocników i naodwrót nie wolno pomocnikom przyjmować stanowiska w zawodowo niewiernych drukarniach. Nad tem czuwa ścisła kontrola. Umowa ze stowarzyszeniem dostawców dla przemysłu graficznego zawiera przepis, że nie wolno mu niczego dostarczać zawodowo niewiernym pryncypałom, dalej, że pryncypałom zawodowo wiernym wolno zakupywać tylko u tych dostawców, którzy ten warunek podpisali. Ten przepis sprawił, że zawodowo niewierni pryncypałowie musieli zamienić się na zawodowo wiernych i odtąd warunki cennika drukarskiego spełniać muszą.

W celu przeprowadzenia ordynacji cennikowej, tej alfy i omegi egzystencji zawodowej, utrzymuje Szwajcarja siedem placówek obrachunkowych z upełnomocnionemi prezesami na czele oraz kilka innych podległych im placówek obrachunkowych w mniejszych osiedliskach drukarskich. Zadaniem placówek obrachunkowych jest czuwanie nad tem, ażeby wszyscy pryncypałowie przepisy cennikowej ordynacji drukarskiej przestrzegali. Te placówki neutralne usiłują też za pomocą pracy oświatowej przekonać klientelę o konieczności ordynacji cennikowej. Skutecznie udało się też szwajcarskiemu stowarzyszeniu właścicieli zakładów graficznych, mianowicie w ostatnich latach, nakłonić firmy prywatne, jakoteż państwowe, kantonalne i miejskie władze do tego, ażeby przy wydawaniu zleceń na dostawę druków uwzględniano jedynie zawodowo wierne zakłady graficzne, a ordynację cennikową brano jako podstawę do obliczenia ceny za dostarczone druki. Podczas letniej sesji 1928 roku sejmu szwajcarskiego przedłożono podczas obrad nad etatem postulat, ażeby ustawowo przy rozdawaniu zleceń na dostawę druków urzędowych uwzględniano jedynie zawodowo wierne zakłady graficzne i żeby ordynacja cennikowa przemysłu graficznego służyła jako podstawa opłat za druki.

Szwajcarska rada związkowa postulat wspomniany przyjęła celem zbadania. Uregulowane stosunki pracy w zakładach wytwórczych jedynie są możliwe, jeżeli im dana będzie możliwość egzystencji materjalnej za pomocą stosownych cen sprzedaży. Stąd też zainteresowani są pryncypałowie jakoteż pomocnicy, ażeby ordynacja cennikowa uznaną została powszechnie jako podstawa do obliczania ceny.

Organizacja pomiędzy pryncypałami a pomocnikami oraz organizacja szwajcarskiego stowarzyszenia właścicieli zakładów graficznych doskonale funkcjonują, tak, że szwajcarski przemysł graficzny zbudowany jest na zdrowych podstawach. Znaczenie gospodarcze szwajcarskiego przemysłu graficznego wynika jasno z tego, co tu napisano. Publiczność szwajcarska za pośrednictwem mnogiej ilości gazet i czasopism jest w ścisłym stosunku z zawodem graficznym. Wielka zdolność produkcyjna drukarń dowodzi, że przemysł drukarski jest w stanie wszystkim wymaganiom państwa i kantonów, handlu, przemysłu i rzemiosła podołać. Sprężysta organizacja zawodowa w głównej mierze przyczyniła się do uzdrowienia i stabilizacji w rozwoju szwajcarskiego przemysłu graficznego, w czem przypada szwajcarskiemu stowarzyszeniu właścicieli zakładów graficznych główna zasługa.

Spis rzeczoznawców z przemysłu graficznego i papierniczego

podany przez poszczególne Izby Przemysłowo-Handlawe Sądom rejestrowym:

W Warszawie: Briesemeister Leon, dyr. firm. S. A. „M. Arct" (księgarnie), Natolińska 5; Czerniejewski Tadeusz, dyr. Zw. Zaw. papierni polskich (przem. papierniczy), Marszałkowska 19/6; Galewski Tadeusz, współwłaściciel drukarni „Galewski i Dau" (przem. graficzny), Ordynacka 6.

W Poznaniu: Pawłowski Edward, dyr. Drukarni Polskiej, św. Marcin 70; Winiewicz Bolesław, dyr. Drukarni Katolickiej, św. Marcin 25.

W Bydgoszczy: Ziętowski Kazimierz, dyr. Drukarni Kujawskiej T. A. w Inowrocławiu; Knast Stefan, właściciel księgarni w Inowrocławiu (tylko dla sądu rejestrowego w Inowrocławiu.

W Toruniu: Bok Stanisław, dyr. Drukarni Toruńskiej, ul. Katarzyny 4; Buszczyński Sylwester, właściciel drukarni, ul. Mostowa 15; Karolczak Jan, kierownik Drukarni Rolniczej, ul. Bydgoska; Stefanowicz Jan, kierownik Drukarni Rolniczej, ul. Bydgoska; Stefanowicz Edward, właściciel Zakładu litograficznego, ul. Batorego 9.

We Lwowie: Chowaniec Stanisław, właściciel drukarni w Stanisławowie; Dudryk Antoni, dyrektor S. A. Książnica-Atlas we Lwowie; Hawranek Edward, właściciel handlu wyrobów papierniczych we Lwowie; Hölzel Adolf, właściciel handlu papierem we Lwowie; Jaeger Ignacy, właściciel drukarni we Lwowie; Lewartowski Henryk, dyrektor Zakł. Przem.-Drukarskich „Prasa" we Lwowie; Dr. Neuman Józef, dyrektor drukarni Piller-Neumann we Lwowie; Weksler Józef, dyrektor S. A. „Karpalit" we Lwowie.

W Lublinie: Dr. Bier Adolf, wł. wyd. „Poradnik Podatkowy" w Lublinie; Wierzbicki Tadeusz,

właściciel składu materjałów piśmiennych i drukarni w Lublinie; R a c z k o w s k i Franciszek, współwłaściciel księgarni M. Arct i Ska w Lublinie.

Listy rzeczoznawców z dalszych Izb Handlowych podamy po ich ogłoszeniu urzędowem.

Z chwili bieżącej

Stowarzyszenie miłośników grafiki w Warszawie. W Warszawie odbyło się roczne walne zgromadzenie stowarzyszenia miłośników sztuk pięknych graficznych. Obradom przewodniczył p. Marjan Wołowski, a protokół spisał p. Franciszek Kamiński.

Z przebiegu obrad wynika, że zarząd stowarzyszenia zorganizował kilka wystaw grafiki współczesnej. Rok bieżący jest czwartym z rzędu rokiem działalności stowarzyszenia. Postanowiono urządzać na wystawach periodycznych wykłady o grafice, ażeby zaznajomić szersze koła z tajnikami technicznemi grafiki. Członkom stowarzyszenia, ażeby rozbudzić w nich zamiłowanie do sztuki graficznej i tworzenia zbiorów, ofiarowano o wysokiej wartości artystycznej autolitografje, akwaforty i drzeworyty.

W miejsce ustępujących wybrano jako członków zarządu pp. Ryszarda Mincheimera, Albina Zaborskiego, Henryka Stryjewskiego i Franciszka Kamińskiego, na zastępców dr. Halinę Gnoińską, Marję Dramińską i Stanisława Bigniewicza. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Romana Antoszewskiego, Karola Drzewockiego, Ludwika Kowalewskiego, Leopolda Parnowskiego i Jadwigę Szallównę.

Profesura grafiki stosowanej. W państwowej akademji sztuk pięknych w Królewcu (Prusy wschodnie) urządzono profesurę grafiki stosowanej, a jako profesora powołano znanego w Królewcu malarza artystę i praktycznego grafika Franciszka Martena.

Zbiór archiwarjów po księciu Józefie Poniatowskim. Zakład narodowy imienia Ossolińskich otrzymał w darze od adwokata dr. Błażewskiego zbiór archiwarjów po ks. Józefie Poniatowskim. Zbiór obejmuje 10 voluminów, zawierających inwentarze i kopiarjusze listów, dotyczących spadku po Stanisławie Poniatowskim i ks. Józefie Poniatowskim. Zbiór ten pochodzi od generała Paszkowskiego, pełnomocnika siostry i spadkobierczyni ks. Józefa, hrabiny Marji Teresy Tyszkiewiczowej.

Pisarze polscy po chorwacku. Profesor uniwersytetu w Zagrzebiu J. Benesicz, znakomity znawca literatury polskiej, przełożył na język chorwacki i wydał „Przedwiośnie" Żeromskiego, „Raz w życiu" Perzyńskiego oraz „Młodość, miłość i awantura" Choynowskiego.

Stowarzyszenie prasy w Sztokholmie. Wskutek domagania się pewnej liczby zagranicznych dziennikarzy powstało w Sztokholmie stowarzyszenie przedstawicieli prasy zagranicznej w celu czuwania nad sprawami swego zawodu. Do tymczasowego wydziału zostali wybrani dziennikarze: Walter Singer, przedstawiciel „Berliner Tagebl.", Chessin, przedstawiciel „Agence Havas", Murray, przedstawiciel „Times", Solchow, przedstawiciel „Associated Press", Hansen, przedstawiciel gazet skandynawskich oraz dr. Brilioth i dr. Langenfeld, przedstawiciele międzynarodowego biura prasowego w Szwecji.

Rocznica czasopisma „Pologne". W roku bieżącym obchodził dwumiesięcznik „La Pologne" w Paryżu dziesięciolecie swego istnienia. Redaktorem tego cennego czasopisma jest od samego początku p. Aleksander Merlot, dyrektor francusko-polskiej izby handlowej w Paryżu. Wydawcą czasopisma jest stowarzyszenie „France-Pologne".

Dzień prasy pomorskiej w Grudziądzu. W święto Matki Boskiej Gromnicznej urządził zwyczajem tradycyjnym syndykat dziennikarzy pomorskich w Grudziądzu uroczysty dzień prasy. Po uroczystem nabożeństwie w kościele Pojezuickim zgromadzili się dziennikarze i wydawcy w sali ratuszowej na obrady gospodarczo-prasowe, w czem brali udział przedstawiciele władz rządowych i miejskich oraz wojskowych, dalej sfery przemysłowe i handlowe. Dziennikarzy z Pomorza zjawiło się około 60. Posiedzenie zagaił prezes syndykatu p. Teska z Bydgoszczy, poczem w imieniu miasta powitał zebranych prezydent miasta p. Włodek. Następnie w imieniu jeneralnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, ministra Strassburgera, przemówił dr. Bierowski, szkicując wspólność interesów Gdańska z Pomorzem. Po nim przemówił wojewoda pomorski Lamot.

Następnie wygłosili referaty: przedstawiciel pomorskiej izby rolniczej inżynier Głębowicz o znaczeniu i potrzebach rolnictwa, prezes izby przemysłowo-handlowej w Grudziądzu p. Czarliński o potrzebach przemysłu, prezes związku towarzystw kupieckich na Pomorzu p. Marchlewski o znaczeniu i potrzebach handlu, prezes izby rzemieślniczej Grobelny o znaczeniu i potrzebach rzemiosła, dyrektor pomorskiej izby przemysłowo-handlowej Krupski o znaczeniu Gdyni, o czem mówił też delegat rządowy w Gdyni Bilek. Po szeregu pomniejszych referatów udali się uczestnicy zjazdu na przedstawienie do teatru miejskiego.

Lektorat graficzny w uniwersytecie amerykańskim. W uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku wygłaszane bywają od października roku zeszłego prelekcje o historji typografji. W tym samym czasie zaczął wygłaszać artysta grafik W. Grudy szereg prelekcyj o grafice.

Na prelekcje te, dostępne dla każdego przybywa mnóstwo słuchaczów.

Mussolini wpływa na zmianę ustroju gazet faszystowskich. Mussolini zgromadził, jak z Rzymu donoszą, 70 naczelnych kierowników gazet faszystowskich i wezwał ich, ażeby zmienili ustrój redagowanych przez siebie gazet. Przedewszystkiem nie należy naśladować prasy codziennej innych krain, które nagłówki artykułów podawają olbrzymiemi literami, a pod nie stawiają jeszcze kilka nagłówków podrzędnych, co wszystko ma na celu zachęcić publiczność do nabywania gazet. Takie, ściśle kupieckie sposoby zdaniem Mussoliniego nie odpowiadają godności prasy faszystowskiej, przeto należy ich zaniechać.

W tej sprawie zajęło czasopismo, wydawane przez największą fabrykę papieru we Włoszech, „Cartiere Burgo" stanowisko, twierdząc, że z powodu napomnienia Mussoliniego zmniejszy się konsumcja papieru gazetowego. Fabryki papieru we Włoszech atoli się z tem pogodzą, ponieważ poważne zachowywanie się prasy włoskiej przyczyni się do spotęgowania szacunku dla Włoch na całym świecie.

Wyrtemberska nagroda literacka. Nagrodę literacką wyrtemberskiego związku literackiego imienia Göthego, wynoszącą 1.000 marek niemieckich, przy-

znano literatowi niemieckiemu Pawłowi Sackmanowi za dzieło „Emersons Geisteswelt" (Emersona świat ducha).

Ciekawy proces wydawniczy we Francji. Znany wydawca paryski, kilkakrotny miljoner i słynny fabrykant perfum Coty, właściciel dzienników „Gaulois" i „Figaro" założył jeszcze trzeci dziennik p. t. „L'Ami du Peuple" (Przyjaciel ludu). Dziennik ten w krótkim czasie zyskał niebywałe powodzenie tak wydawnicze jak finansowe, chociaż cena nabywcza za egzemplarz wynosiła 10 centymów, gdy wszystkie inne dzienniki francuskie w Paryżu pobierały 25 centymów za egzemplarz gazety.

Związek wydawców gazet w Paryżu oburzony za psucie ceny od egzemplarza gazety spowodował drukarnię, która podjęła się drukować nowy dziennik Coty'ego, że zerwała z nim umowę. Z tego samego powodu firma Hachette, trudniąca się kolporterką gazet paryskich, również zerwała z nim umowę. Co więcej, związek wydawców dzienników w Paryżu ogłosił bojkot dziennika „L'Ami du Peuple" i wytoczył jego wydawcy skargę, domagając się od sądu wyroku w przedmiocie zamknięcia tego wydawnictwa na tej podstawie, że Coty uprawia nieuczciwą konkurencję.

Wydawca Coty znów ze swej strony wytoczył skargę sądową drukarni i firmie Hachette za niedotrzymanie kontraktu w przedmiocie druku względnie kolportażu, a związkowi wydawców gazet paryskich o szkodzenie jego interesu.

Coty wszystkie procesy wygrał. Sąd skazał na jego rzecz drukarnię, która przestała jego gazetę „L'Ami du Peuple" drukować, na 200 000 franków; firmę Hachette za przerwanie kolportażu na 500 000, a związek wydawców dzienników paryskich na 1 200 000 franków, tytułem zwrotu niesłusznie poniesionych strat. Coty znalazł inną drukarnię, która dziennika jego drukuje bez przerwy.

Powszechna Wystawa Krajowa

Zniżki kolejowe dla osób i towarów w związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu.

W Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych z dnia 22 bm. Ministerstwo Komunikacji ogłosiło zarządzenie, wprowadzające w życie nową taryfę wyjątkową na przewóz towarów i zwierząt, przeznaczonych na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Ogłoszona taryfa, przyznając 50% zniżki przy przewozie eksponatów wystawowych, precyzuje szczegółowo obszar ważności, opłaty i warunki stosowania jej.

Odpis taryfy Powszechna Wystawa Krajowa roześle wszystkim wystawcom.

W najbliższych dniach ukaże się również w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych Ministerstwa Komunikacji szczegółowa taryfa osobowa, traktująca o ulgach taryfowych w związku z Powszechną Wystawą Krajową przy przejazdach pojedyńczych, grupami, przy przejazdach grupami młodzieży szkolnej, oraz przy przejazdach wystawców P. W. K. i ich pracowników. Najważniejsze postanowienia zarządzenia tego głoszą w streszczeniu następujące:

Przy przejazdach pojedyńczych podróżni, jadący do Poznania i powracający z Poznania do stacji pierwotnego wyjazdu, korzystają z 33% zniżki normalnej ceny biletu w wagonach klasy I, II i III pociągów osobowych, mieszanych lub pospiesznych. Czas ważności biletów powrotnych wynosi 15 dni. Podróżni, jadący z zagranicy do Poznania, korzystają tak samo z 33% zniżki kolejowej od punktu granicznego do Poznania i z powrotem do tego lub innego punktu granicznego.

Przy przejazdach grupami przysługuje 50% zniżki grupie podróżnych, złożonej conajmniej z 25 osób, jadących w wagonach I, II i III kl. pociągów osobowych, mieszanych lub pospiesznych. W razie zgłoszenia się grupy podróżnych w liczbie mniejszej niż 25 osób, pobiera się opłatę obliczoną za 25 osób.

Przy przejazdach grupami młodzieży szkolnej Ministerstwo Komunikacji przyznało 66% zniżki normalnej taryfy biletowej w wagonach II i III kl. pociągów osobowych, mieszanych lub pospiesznych, przy wycieczkach złożonych conajmniej z 10 osób wraz z towarzyszącym personelem nadzorczym. Przy wycieczkach wychowanków szkół powszechnych lub średnich, tudzież zakładów dobroczynnych, burs, ochronek itp. za każdych dziesięciu płacących jednego niezamożnego przewozi się bezpłatnie. Tak samo na każdych dziesięciu wychowanków można przewieźć najwyżej jedną osobę w charakterze nadzorczym za opłatą ⅓ taryfy normalnej odnośnej klasy i kategorji pociągu. Uczniowie itp. w wieku poniżej lat dziesięciu płacą ¼ ceny biletu według taryfy normalnej.

Wystawcom P. W. K. i ich pracownikom przy przejazdach od stacji zamieszkania, względnie siedziby firmy do Poznania i z powrotem, w wagonach klasy I, II i III pociągów: osobowych, mieszanych lub pospiesznych przysługuje, za okazaniem legitymacji, wydanej przez Dyrekcję P. W. K., 50% zniżki normalnej ceny biletu.

„Echo Powszechnej Wystawy Krajowej".

Dnia 1 lutego b. r. ukazał się drugi numer (3 rok wydania) miesięcznika Powszechnej Wystawy Krajowej, na którego bogatą treść składa się szereg artykułów, komunikatów i wiadomości sprawozdawczych, dotyczących zagadnień związanych z Powszechną Wystawą Krajową.

Pierwsza część ostatniego numeru „Echa" poświęcona jest Pomorzu i zagadnieniom turystycznym. Na treść działu tego składają się artykuły: „Pomorze a PWK." — wywiad z Wojewodą Pomorskim Lamotem, „Nasz dostęp do morza a PWK." — pióra Kazimierza Kierskiego, b. prezesa Prokuratorji Generalnej w Poznaniu artykuł spraw. Star. Kraj. pozn. i „Zagadnienie turystyki a PWK." — pióra Stan. Punickiego, oraz szereg wiadomości o charakterze informacyjnym z przygotowań do PWK., zorganizowanych na Pomorzu. Dalszą treść Echa wypełniają: artykuł Zygmunta Borawskiego na temat „Zagadnienie cyrkulacji wewnętrznej w pawilonach PWK.", artykuł Franciszka Siedleckiego p. t. „Dział Sztuki na PWK." — artykuł informacyjny członka Komisji Organizacyjnej działu prasy p. dr. Szperbera p. t. „Co wystawi prasa na PWK, jak przedstawi się ceramika budowlana, oraz nowelka o treści ściśle z PWK związanej, p. t. „Przyjaciele", pióra M. Ruszczyńskiej. Całości numeru dopełniają szczegółowe informacje o akcji organizacyjnej komitetów wystawowych na Kresach, Komitetu Wystawy Pracy Kobiet, oraz kronika bieżąca PWK. — Numer 2-gi zawiera ponadto bogaty materjał ilustracyjny; zwracają uwagę rysunki art. mal. J. Piaseckiego do nowelki „Przyjaciele".

Artykuły zamieszczone w „Echu" Powszechnej Wystawy Krajowej mogą być przedrukowane przez pisma codzienne i perjodyczne bez podawania źródła.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Położenie francuskich fabryk papieru.

Tak we Francji jakoteż i innych krajach jest w zwyczaju, że handlowcy i przemysłowcy uskarżają się na nieszczególne interesy, nawet wtenczas, gdy im wcale nieźle się powodzi. To dotyczy mianowicie fabrykantów papieru w latach 1926 i 1927. Skargi ich rozlegały się nietylko na łamach czasopism, lecz również w sposób szczególny także w parlamencie, gdy rozchodziło się o ustalenie stawek celnych na dowóz papieru zagranicznego. Fabrykanci papieru domagali się w celu ochrony francuskiego przemysłu papierniczego bardzo wysokich stawek celnych, mianowicie na dowóz papieru z Niemiec. Skargi ich były tak rozgłośne, że opinja publiczna we Francji i Niemczech była przekonaną, że francuski przemysł papierniczy znajduje się w stanie silnego przesilenia, tem bardziej, że przemysłowcy francuscy nie modernizowali zbytnio swych warsztatów i nie sprowadzali, jak dawniej, zagranicznych maszyn papierniczych.

W sierpniu 1927 roku zawarty został układ celny pomiędzy Francją a Niemcami; podczas rokowań w tym przedmiocie nie brakło zrazu drażliwych starć, które z biegiem rokowań się ułożyły, a obecnie wszystkie francuskie fabryki papieru przyznawają, że w roku 1928 porobili dobre interesy. To przyprowadziło kierowników francuskich fabryk papieru do przekonania, że mogą znakomicie przeciwstawić się konkurencji zagranicznej, jeżeli swoje urządzenia fabryczne odświeżą i uzupełnią. Z zapałem zabrali się fabrykanci papieru do zmodernizowania swych placówek pracy, nie szczędząc na to sum olbrzymich. Wydano w 1928 roku kolosalne sumy na zakup zagranicznych maszyn papierniczych. A zważyć trzeba, że jest to tylko początek podjęty przez kilka wielkich firm; średnie i mniejsze fabryki papieru chcą wstąpić w ich ślady. Wiedzą o tem niemieccy fabrykanci maszyn papierniczych i sposobią się do uzyskania w roku bieżącym poważnych zleceń z Francji na dostawę maszyn służących do wyrobu papieru.

Przed około trzema laty urządziła fabryka maszyn papierniczych J. M. Voith w Heidenheim w Wyrtembergji własne przedstawicielstwo i sale rysunkowe na projekty maszyn w Paryżu, 9, Rue Pillet Will. Przedsiębiorstwo to uzyskało sporo zleceń z Francji na dostawę maszyn papierniczych. Świeżo firma ta otrzymała zlecenie na budowę maszyn papierniczych dla olbrzymiej fabryki papieru, którą po lewym brzegu Sekwany około 10 km od Rouen buduje się w Grand Couronne. Maszyny te będą miały 575 cm szerokości rzeszota i bieżyć będą przynajmniej z szybkością 250 metrów na minutę.

Oprócz powyżej podanej fabryki jeszcze wiele innych sprowadza obecnie z Niemiec maszyny do wyrabiania papieru.

Z przemysłu i handlu papierniczego w Czechosłowacji.

Czechosłowacja. Z powodu mrozów wzmógł się popyt na wszelkiego rodzaju makulaturę i odpadki papierowe. Ceny nie uległy dotychczas zmianie.

Podczas utworzenia biura sprzedaży czechosłowackiego kartelu papierniczego, zastrzegła sobie Słowacka Fabryka Papieru, że wolno jej kontrakt zawarty z biurem sprzedaży przedwcześnie wypowiedzieć i to z końcem 1928 roku, o ile uda się jej udowodnić, że kontyngient firmy K. C. Menzel, fabryka papieru w Podol nie ma słusznej podstawy. Dowód taki możliwym jest tylko za pomocą postępowania sądu rozjemczego. Tymczasem Słowacka Fabryka Papieru wypowiedziała swoje członkostwo w kartelu już w dniu 20 czerwca 1928 roku, ponieważ fabryka rzeczona jednakże nie odwołała się o rozstrzygnięcie zatargu do sądu rozjemczego, przeto sądzono, że wypowiedzenie swe cofnie. Z dniem 28 grudnia 1928 roku rzeczona fabryka odwołała się o rozstrzygnięcie zatargu przez sąd rozjemczy i ponieważ sądzi, że sąd rozjemczy przyzna jej rację, przeto uważa się za nienależącą więcej do kartelu papierniczego. Niebawem rozpatrywana będzie kwestja, czy biuro sprzedaży kartelu papierniczego ma ponad koniec 1929 roku istnieć. Większa część liczby fabrykantów papieru życzy sobie tego.

Ceny na czechosłowackim rynku zbytu drewna papierówki są stałe. Administracje leśne produkcję swą ograniczyły na drewno budulcowe i tyczkowe, za które uzyskuje się ceny korzystniejsze. Podaż drewna z pierwszej ręki jest o wiele mniejszą, aniżeli roku uprzedniego. Z innej strony znów fabryki papieru z powodu zwiększonej zdolności produkcyjnej mają większe zapotrzebowanie na drewno papierówkę. W Czechosłowacji wskutek tego brak wielki drewna papierówki, tak że w mierze wzrastającej fabrykanci papieru sprowadzać muszą surowiec ten z Polski i Austrji. Ceny są niejednolite. Za drewno-papierówkę z Niemieć, ze stacji granicznej w Górach Kruszczowych nie płacono w zasadzie więcej, jak 20,75 marek niemieckich. Na położonych w środku Czech lub Morawji stacjach ładowniczych płacono 125—130 koron, w pobliżu fabryk papieru do 145 koron za metr sześćścienny drewna świerkowego bez kory. Na stacjach w dolinie Łaby płacono około 165 koron.

Widoki przem. papierniczego w Austrji.

Rok 1928 był dla austrjackiego przemysłu papierniczego bardzo korzystny. Produkcja wynosiła 23 000 ładunków wagonowych papieru i 20 500 wagonów masy papierowej wobec 18 800 i 12 100 w ostatnim roku przedwojennym (1913). W pierwszem półroczu 1928 wzrósł wywóz miazgi drzewnej z 2,1 na 2,4, błonnika roślinnego z 19 na 20,6, papieru drukarskiego z 11,9 na 12,1 miljonów szylingów. Wywóz skierowany był przeważnie do dawnych krain zagranicznych, bo wywóz do państw, które po wojnie światowej odpadły od Austrji, mniej lub więcej zanikł.

Na Węgrzech powstał ruchliwy i zdolny przemysł papierniczy, a do tego ochrona celna jest wielką. W Czechosłowacji produkcja papieru również silnie wzrosła. Także do Polski (Galicji) wywóz produkcji papierniczej z Austrji znacznie zmalał.

Na rynku światowym eksport austrjackiego przemysłu papierniczego borykać się musi z ostrą konku-

rencją skandynawskich fabryk. Z tego powodu musiano w Austrji zmodernizować i powiększyć fabryki papieru, co olbrzymie sumy pieniędzy pochłonęło.

Stale wzrastające ceny za surowce i zamierzane podwyższenie opłat za przewóz kolejowy w Austrji zagrażają krajowemu przemysłowi papierniczemu bardzo poważnie w przyszłości. Odkąd wywóz drewna podatnego na miazgę został dozwolony, płacą zagraniczne, zasobne w kapitał fabryki papieru i miazgi drzewnej za drewno austrjackie cenę światową, tak, że cenę tę płacić muszą również austrjaccy przemysłowcy papiernicy, jeżeli chcą uzyskać drewno podatne na przemiał w celu uzyskania masy papierowej. Drewno i węgiel austrjackie fabryki papieru sprowadzać muszą z dalekich stron; koszty za przewóz kolejowy odgrywają zatem poważną rolę. Zarząd kolei austrjackich zamierza obecnie podwyższyć taryfę opłat kolejowych, a przeciwko temu fabrykanci papieru — wszyscy inni rozumie się też — ostro protestują.

Jeżeli austrjacki przemysł papierniczy swą zdolność konkurencyjną na światowym rynku zbytu by utracił, wówczas byłby to dotkliwy cios dla austrjackiej gospodarki społecznej. Ponieważ krajowy rynek zbytu tylko drobną część produkcji austrjackiego przemysłu papierniczego przejąć może, przeto fabryki papieru musiałyby ruch wytwórczy znacznie ograniczyć, a słabsze w kapitał nawet byłyby zmuszone wogóle swe zakłady fabryczne zamknąć.

Memorjał szwedzkiego koncernu papierniczego.

Baron Jan Mannerheim, szef koncernu papierniczego Kramfors, wydał z okazji swej 60 letniej rocznicy urodzin memorjał w przedmiocie rozwoju wspomnianego przedsiębiorstwa, bodaj największego tego rodzaju w całej Szwecji. Memorjał wydany, to wspaniale ilustrowana księga, przeznaczona dla przyjaciół jubilata i przedsiębiorstwa wspomnianego. Ilustracje ujawniają wspaniałe zabudowania fabryczne, lasy i różne inne zakłady wytwórcze oraz historja koncernu.

Koncern Kramfors, powstały przy kapitale akcyjnym wysokości 15,3 miljonów koron szwedzkich posiada około 380.000 hektarów lasu, a w roku 1927 spławił z własnych i cudzych lasów około 17 miljonów pni drzewnych, przerobiony na wyroby drewniane oraz na sulfitową i sulfatową masę papierową. Koncern wyrabia rocznie około 27.000 pierwszorzędnych desek i innych wyrobów piłowanych, a pozatem 58.000 tonn błonnika sulfitowego i 24 000 tonn błonnika sulfatowego. We własnej fabryce spirytusu wyrabia się rocznie około 1,2 miljonów litrów stuprocentowego alkoholu sulfitowego. Oprócz tego rzeczone przedsiębiorstwo posiada siły wodnej na 12.000 sił koni, przyczem istnieje możliwość spotęgowania jej o dalsze 6.000 sił koni. Z tego zużytkowuje przedsiębiorstwo siły na 6.000 koni, resztę zaś sprzedaje.

Dzieło, które wydał szef koncernu Kramfors, baron Mannerheim, jest jedynem w swoim rodzaju, gdyż zawiera nietylko ilustracje wspaniałe, lecz również obok oficjalistów przedsiębiorstwa także podobizny wszystkich przodowników robotniczych, leśniczych oraz podrzędnych pracowników, o ile 20 lat bez przerwy pracowali w rzeczonej firmie. To, jak na konserwatywne stosunki, panujące w Szwecji, jest czynem, który związek pomiędzy dyrekcją koncernu a zespołem pracowników udoskonala, wskazując skromnym współpracownikom olbrzymiego koncernu, że są ogniwami stowarzyszenia pracy, które bez nich tak samo obyć się nie może, jak bez dyrektorów, z tego powodu, że olbrzymia organizacja przemysłowa jest niby skomplikowany mechanizm zegarka, u którego brak jednej śrubki może łatwo wywołać kłopoty lub nawet zupełny zastój.

Z tego powodu memorjał wydany przez szefa koncernu Kramfors, barona Mannerheima, jest dziełem, które wszystkim kierownikom przemysłowym posłużyć może jako wzór zdolny szerzyć zgodę socjalną i zrozumienie wartości każdej pracy.

Notatki

Kto jest wynalazcą karty pocztowej? Wynalazcy pocztówki, austrjackiemu radcy ministerjalnemu dr. Emanulowi Herrmanowi postawiono pomnik na cmentarzu Maidling pod Wiedniem. Pomnik odkryto w dn. 25 i 26 maja roku zeszłego. Pobudka Herrmana, by zaprowadzono pocztówki, ukazała się 26 stycznia 1869 roku w czasopiśmie wiedeńskiem „Neue Freie Presse“. Już w dniu 1 października tegoż roku ukazała się w Austrji, coprawda w znacznie odmiennej formie, pierwsza „Karta korespondencyjna“.

W Niemczech natomiast dowodzą tajny radca Kalckhoff i inni, że zasługę zaprowadzenia kart korespondencyjnych w poczcie przypisać należy jeneralnemu pocztmistrzowi Stephanowi z Berlina.

Herrman zmarł w 1902 roku.

Książka, której nie pisano ani drukowano. — W pewnym gmachu przetargowym cennych dzieł w Londynie wystawiono na sprzedaż 58 książek, z których jedna szczególną zwraca uwagę miłośników książki. Był to modlitewnik króla hiszpańskiego Filipa III, wykonany na przełomie XVII wieku. Książeczka, „Preces Latinae“ zwana, nie była ani pisaną, ani też drukowaną, lecz tekst jej wykonany został w sposób następujący: gotyckie litery, z których tekst został „zestawiony“ były z papieru wycięte i stały się w ten sposób czytelne, że pomiędzy dwie karty wkładano kolorowy jedwab. Zużyty w tym celu jedwab był koloru to zielonego, żółtego, niebieskiego, czarnego, czerwonego lub oranżowego. Litery 44 podwójnych kartek, z których modlitewnik się składa, są bardzo akuratnie wykonane. Na oprawie skórkowej widnieje herb hiszpański, wykonany w ten sam sposób jak tekst książki.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedynczy 50 gr.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202868 - - -
Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Stary Rynek Nr. 4. Telefon Nr. 25-55.
Redaktor odpowiedzialny: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.